

1970

List O. Leonarda Kowalówki do O. Michała Machejka.¹

JM+JT

Pax Christi.

Poznań 4.10.1970

Drogi Ojcie!

Wiem, że Ojciec ma obecnie wiele pracy, ale przyznam się, że czekam na list od Ojca.

Odwiedziłem prawie wszystkie nasze domy, także i Sióstr. Na ogół szczere zainteresowanie, a może i trochę entuzjazmu. Wszyscy, a zwłaszcza zainteresowani, czekają na powrót O. Prowincjała i na jego wezwanie do zgłoszenia się. O wiadomych mi kandydatach już Ojcu pisałem. Nie jestem pewny tylko O. Dominika. Gdy mu wspomniałem, co mówił O. Prowincjał, odpowiedział dosyć zagadkowo. (...)

Przypuszczam, że Ojciec już zna odpowiedzi ks. bp. Martin z Burundi do O. Prowincjała.

Ojcie, jestem zmartwiony, że z Via Vittorio Emanuele (Corso) jeszcze nic nie przyszło.² Niech Drogi Ojciec zapyta tam, co to zaszło, Ojciec wie, jak mi na tym zależy.

Druga sprawa to dyplom. Br. Franciszek miał mi przysłać zaraz po powrocie. Tymczasem dotąd nic nie otrzymałem, a przecież wszystko było gotowe, brakowało tylko suchej pieczęci.

Chciałem znowu pisać do N. O. Prowincjała, ale nie wiem, czy jest w Rzymie. To samo do Wielebnego O. Alfreda. Mam nadzieję, że Ojciec prześle mi parę wiadomości.

Obecnie staram się uporządkować dla Definitorium dane z Afryki oraz przygotować Niedzielę Misyjną.(...)

Wiadomości z Prowincji ma Ojciec na bieżąco, więc pomijam je.

Serdecznie pozdrawiam. Do O. Aureliusza napiszę później.

Bóg zapłać za wszystko.

Leonard

¹ AKP OCD, AMBR 5/39, k.5r

² Na tej ulicy mieściła się firma transportowa, która miała przesłać do Polski walizkę O. Leonarda.